

1. Godlewska Jolina ochot. P.S.K. 25/II 1922 bez zawodu 1595
2. Zostałam aresztowana 2/III 1940 we Świdwie. Wraz ze mną aresztowali ojca i matkę. Aresztowano nas za pracę w tajnej organizacji W.
3. Śledstwo moje trwał 9-i miesięcy. Przez całe dni wiewały wozili mnie z więzienia do więzienia. 19/XI 1940 razem z matką rozprawę w hotelu "Krajkowski" w Świdwie. Zostałam skazana w wojennej rozprawie na 6-tych lat więzienia i 5-tych lat kary. W lutym 1941 roku zostałam wywieziona do Lwowa gdzie siedziałam do zwolnienia.
4. Warunki życia były dramatyczne. W małej celi siedziałam nas 16. Okropnie mało wolite łańcuch i kraty ze siatką. Powietrze zupełnie nie dochodziło. W zimie było potwornie zimno - na betoniz, a latem ginęło się z gorąca. W tej ciopłej szałce stała paraska a kocioł z wodą i namylną do jedzenia.
5. W więzieniu spotykałam się bardzo różnym elementem. Były cele na których przeważali Ukraińscy nacjonalisci. Ukraińcy te były bardzo źle usposobione. W innych celach siedziałam razem z jedną polityczną i z kilkoma kobietami lekich siostrami. Były też cele gdzie było dużo naszych panów i inteligencji, które latem sercem opiekowały się mną, starali się na każdą możliwą sposobność zastąpić mi matkę.
6. Każdy dzień w więzieniu zaczynał się od wstawania o 2-giej w nocy na sprzątkę, potem śniadanie "herbata" i kawalek chleba razem z cukrem. Potem o 11-tej snu oprawka i chleb to "galop rypka" i wieczorem powtórka z tą samą. Nie wolno było spać a robić też nie było co. Liano musiałymy siedzieć z nogami pod brzołem. Dyżurny kryształ gdy ktoś się zdrze...
7. Najprzykryjsze były śledstwa. W bardzo perfidny sposób anegali się nad więźniami. Było meczenie przez ramykatę po karcach po- kolana w wodzie czy też bicie, wygłaszanie ręk i nogę w stawie w kijanie, dając za paranoję i wiele innych. W karcach był zupełny brak powietrza, nie przechowywano żadnych papierosów i zapachki nie chęć się palić. Bolszewicy wyrażali się potwornie o naszym ojczyźnie. Mówili że już nigdy nie pokornimy. że w Polsce było gówno i chłódno i że było szkodliwym i wiele innych bezsensowności.

- 8. W więzieniu bardzo chorowałam tak że często leżałam w szpitalu. 1595
 W szpitalu dwa tyfusy brzusny i płamisty i wiele innych chorób.
 Często przychodziły wtedy gdy leżałam że nie konczyły życia. W więzieniu
 w szpitalu od czasu do czasu się brali lekarstwami i tylko wtedy gdy siostrę była
 Polką opiekę miałymy lepszą.
- 9. Z krótkim nie miałam żadnej pomocy ponieważ nie pozwolili
 nam pisać do domu.
- 10. Zwolniona została 29 września 1941 roku i z całą grupą więźniów
 politycznych dojechałam do Salsk, a 13/X 1941 przyjechałam została
 do P.S. Kw. Buzantien.

Chp 5/1 43

[Signature]